




## OD PROPAGANDOWEJ IDYLLI DO ŚMIECI GŁODOWEJ. PEDAGOGICZNE SPOJRZENIE NA SYTUACJĘ DZIECKA I RODZINY W ROSJI SOWIECKIEJ W OKRESIE STALINOWSKIM

**From propaganda idyll to starvation. Pedagogical views on the situation  
of a child in Soviet Russia in the Stalinist period**

Romuald Grzybowski  
Uniwersytet Gdański  
e-mail: [romuald.grzybowski@ug.edu.pl](mailto:romuald.grzybowski@ug.edu.pl)  
ORCID  0000-0003-1003-8723

### Streszczenie

Propaganda komunistyczna, zarówno w ZSRR, jak i w innych państwach bloku komunistycznego, nieustannie podnosiła – najczęściej wyolbrzymiając je – problemy związane z trudami dzieciństwa w państwach kapitalistycznych i przeciwstawiała je idyllicznym wręcz warunkom rozwoju i wychowania dzieci w Związku Radzieckim. Tego typu oceny obowiązywały także w propagandzie polskiej z lat PRL. Wszechobecne zakłamanie, będące immanentną cechą ustroju komunistycznego, nie pozwalało ukazywać rzeczywistych dramatów i tragedii, które stały się udziałem milionów dzieci i ich rodziców w Rosji sowieckiej w okresie rządów Stalina. Niniejsze opracowanie, nawiązując do celów i założeń rewolucji bolszewickiej w Rosji, przypomina rzeczywisty, dramatyczny los większości dzieci urodzonych i wychowywanych w tradycyjnych rodzinach w pierwszych dziesięcioleciach po zwycięskiej rewolucji bolszewickiej w Rosji, które komuniści postanowili zniszczyć, aby na ich ruinach stworzyć podporządkowaną sobie rodzinę sowiecką – rodzinę „nowego typu”.

**Słowa kluczowe:** rodzina, totalitaryzm, komunizm, terror, gulag, dzieci niczyje, śmierć głodowa.

### Abstract

Communist propaganda, both in the USSR and in other countries of the communist bloc, constantly raised – usually exaggerating – problems related to the hardships of childhood in capitalist countries and contrasted them with the almost idyllic conditions for the development and upbringing of children in the Soviet Union. Such assessments were also in force in Polish propaganda from the years of the People's Republic of Poland. Omnipresent hypocrisy, which is an immanent feature of the communist system, did not allow to reveal the real dramas and tragedies that happened to millions of children and their parents in Soviet Russia during Stalin's rule. This study, referring to the goals and assumptions of the Bolshevik revolution in Russia, recalls the real, dramatic fate of most children born and raised in traditional families in the first decades after the victorious Bolshevik revolution in Russia, which the communists decided to destroy in order to create a subordinate Soviet family on their ruins – a “new type” family.

**Keywords:** family, totalitarianism, communism, terror, gulag, no man's children, starvation.

\*

Mottem prezentowanego opracowania można by uczynić słowa Michała Kalinina<sup>1</sup>, jednego z przywódców kierownictwa partii bolszewickiej, po zwycięskiej rewolucji przejęła władzę w Rosji), wypowiedziane do dzieci zrzeszonych w organizacji pionierskiej: „dobrze być pionierem w Kraju Radzieckim... Wszyscy was kochają, jesteście otoczeni powszechną opieką, jesteście radością i nadzieją narodu radzieckiego... Ale przed wami jeszcze radośniejsza przyszłość. Bądźcie gotowi spotkać ją jako godni następcy!” (*Księga przewodnika pionierskiego*, 1952, s. 12)<sup>2</sup>.

Mając na uwadze wiek dzieci, które ogarniała swoimi wpływami Wszechzwiązkowa Organizacja Pionierska (9–14 lat), jak i fakt, że zgodnie ze specyfiką państwa totalitarnego była ona z założenia „masową komunistyczną organizacją dzieci w Związku Radzieckim” (*Księga...*, 1952, s. 12), która ma „wychowywać nieustraszonych, dzielnych, pełnych radości życia, pewnych swojej siły, gotowych do przezwyciężania wszelkich trudności bojowników o wolność i honor naszej ojczyzny, o sprawę partii Lenina – Stalina, o zwycięstwo komunizmu” (*Księga...*, 1952, s. 32), słowa Kalinina można odnieść do ogółu dzieci sowieckich oraz – co naturalne – do ich rodzin.

Powstaje jednak pytanie: w jakim zakresie przytoczona opinia Kalinina, odzwierciedlająca oficjalne stanowisko kierownictwa partii bolszewickiej, w tym Stalina, znajdowała odzwierciedlenie w rzeczywistości? Jak nagłaśniane przez propagandę komunistyczną idylliczne wręcz warunki do życia sowieckich dzieci i ich rodziców miały się do rzeczywistości? Gdzie w tej propagandowej sielance sytuują się miliony dzieci, będące niewinnymi ofiarami totalitarnego państwa sowieckiego, realizującego utopijny projekt ideologiczny Lenina? Jak w świetle tych słów postrzegać los bezdomnych dzieci ulicy, nazywanych niekiedy „dzikimi dziećmi”, a także „smoluchami”? Dzieci *bezprizornych*, pozbawionych rodziców, domu, opieki, żywności? Jak w tym opisie sielskiego dzieciństwa pomieścić opis dzieci ukraińskich skazanych – wraz z rodzicami – na powolną, straszną śmierć głodową? Jak odnieść się do „uwiedzionych” ideologicznie uczniów, którzy w imię „idei Lenina i Stalina” donosili na własnych rodziców, skazując ich najczęściej na poważne represje, często wręcz na śmierć?

Mimo iż przytoczone pytania doczekały się już (po części) odpowiedzi, sądzę, że nadal należy je stawiać, odwołując się do nowych badań odnoszących się do systemu polityczno-państwowego, stworzonego przez przywódców partii bolszewickiej w ZSRR. Poszukując na nie odpowiedzi, posługując się metodami historycznymi i pedagogicz-

<sup>1</sup> Michał Kalinin (1875–1946) był m.in. przewodniczącym (od 1938 r.) Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

<sup>2</sup> Wszechzwiązkowa Organizacja Pionierska została powołana do życia przez przywódców rewolucji bolszewickiej w Rosji w roku 1922. Jej celem był udział w wychowaniu *nowego człowieka sowieckiego*, który w przyszłości miał stać się *homo sovieticus* – wyższą odmianą *homo sapiens*. Nadzór nad jej działalnością sprawował Komsomoł.

nymi, poddałem analizie ważniejsze, nowsze prace historyczne i politologiczne, skupione na problematyce kształtowania się ustroju polityczno-społecznego, a także organizacji życia oraz oświaty i nauki w ZSRR, ze szczególnym naciskiem na lata rządów Stalina. W opracowaniu wykorzystałem również wyniki moich wcześniejszych badań poświęconych pedagogicznym aspektom funkcjonowania systemu ideologiczno-politycznego, stworzonego przez komunistów w Rosji po zwycięskiej rewolucji z 1917 roku<sup>3</sup>.

\*\*

Tytułem wprowadzenia do zaawizowanych rozważań należy przedstawić genezę poglądów twórców ideologii komunizmu na rolę i miejsce rodziny i dziecka w totalitarnym państwie, będącym urzeczywistnieniem ideologicznej utopii. Warto zatem przypomnieć, że zapowiedź ingerencji komunistów w bieg życia społecznego, a zwłaszcza w życie rodziny, znalazła już w *Manifestie Komunistycznym* Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Wśród wielu haseł, zapowiadających radykalne zmiany w organizacji życia społecznego, znalazły się także postulaty zmierzające do likwidacji rodziny. Swoje zamiary twórcy tzw. naukowego komunizmu uzasadniali następująco: „Na czym opiera się współczesna rodzina [...] burżuazyjna? Na kapitale, na dorobku prywatnym. Całkowicie rozwinięta istnieje ona tylko dla burżuazji; ale jej uzupełnieniem jest przymusowy brak rodziny u proletariuszy oraz prostytutka publiczna” (Wołoszyn, 1965, t. 2, s. 165). W związku z tym zakładali oni, że rodzina burżuazyjna zniknie razem z własnością feudalną, czyli kapitałem, pieniądzem i rentą gruntową. Likwidacji własności klasowej miała też towarzyszyć likwidacja wychowania i wykształcenia klasowego.

Trudno stwierdzić, na ile poglądy Marksa i Engelsa na rodzinę stały się wytyczną dla Lenina i innych przywódców rewolucji bolszewików z 1917 roku. Nie ulega natomiast wątpliwości, że bezpośrednio po zwycięskiej rewolucji stanowisko kierownictwa bolszewickiej Rosji wobec rodziny nie było do końca przemyślane i jednolite. Odzwierciedleniem tego stanu rzeczy były poglądy Nikołaja Bucharina i Jewgienija Prieobrażeńskiego, wyartykułowane w 1919 roku w pracy *ABC komunizmu* (Kosiński, 2006). Wieszcząc nadejście nowej cywilizacji, wspomniani autorzy przewidywali całkowite wyeliminowanie wychowawczego wpływu rodziny na dziecko, które miało być traktowane jako własność społeczeństwa i objęte wychowaniem społecznym. Jego urzeczywistnieniem miała być jednolita dla wszystkich edukacja.

Konsekwencją przyjęcia powyższych założeń stał się program radykalnej przebudowy większości instytucji tworzących społeczeństwo sowieckie, w tym rodziny. Wytyczną dla wieloaspektowych działań wymierzonych przeciwko tradycyjnej rodzinie

---

<sup>3</sup> Przez niektórych badaczy jest on określany mianem „najbardziej zbrodniczego i najdłużej trwającego szaleństwa ideologicznego w XX wieku” (Bryk, 2012, s. 199). Jego istotą – jak podkreślają Michał Heller i Aleksander Niekricz – jest ścisły związek utopii i siły: „siła służy realizacji utopijnego programu, a utopijny program przesłania siłę” (1982, t. I, s. 48).

rosyjskiej stało się hasło: „rozbijając ognisko rodzinne, wymierzamy ostateczny cios ustrojowi burżuazyjnemu” (Heller, 1988, s. 178). Wobec takiego sposobu postrzegania tradycyjnej rodziny „burżuazyjnej” stosunkowo szybko stała się celem ataków władz komunistycznych. Jak podkreśla Michał Heller, „rewolucja, której naczelnym celem była nie tylko przeróbka społeczeństwa, ale człowieka, nie mogła nie uznać rodziny za najważniejszy obiekt ataku. Jeśli chciała osiągnąć cel, musiała przeniknąć do podstawowej komórki społecznej” (1988, s.167). Stąd też po zwycięstwie rewolucji tradycyjną rodzinę rosyjską („rodzinę burżuazyjną”) od pierwszych miesięcy systematycznie niszczone. Była ona atakowana zarówno od zewnątrz, jak i od środka.

Początkowo atak przybrał formę posunięć ustawodawczych. W grupie pierwszych dekretów władz sowieckich znalazły się postanowienia dotyczące rodziny: były to dekryty o ślubach cywilnych (zamiast kościelnych) oraz o rozwodach (z 8 i 19 grudnia 1917 roku). Nowy kodeks rodzinny zatwierdzono 6 września 1918 roku (jego rozwinęta formę stanowił kodeks z 1926 roku). Postanowienia wspomnianych dekretów uznawane są za fundament prawny dla „rewolucyjnego rozkładu rodziny i obyczajów” (Heller, 1988, s. 167).

Działaniom na polu ustawodawczym towarzyszyły zabiegi propagandowe, mające na celu zdyskredytowanie tradycyjnej rodziny. Stąd też od czasu rewolucji w języku oficjalnej propagandy rodzina była definiowana jako „pierwotna forma niewolnictwa” (Heller, 1988, s. 167). Głoszono też jej nieuchronne obumarcie (wraz z własnością prywatną i państwem).

Ponieważ przywiązanie społeczeństwa do tradycyjnej rodziny okazało się silniejsze, niż przewidywały władze sowieckie, postanowiły one rodzinę „zrewolucjonizować, sproletaryzować”. W praktyce oznaczało to skoncentrowanie uwagi na dzieciach i kobietach, które uznano za „słabe ogniwa łańcucha”. W odniesieniu do kobiet głównym hasłem stała się emancypacja – wyzwolenie kobiety sowieckiej poprzez przyznanie jej równych praw w rodzinie. Towarzyszyła temu nagłaśniana przez propagandę „nowa koncepcja życia płciowego”. Jej zwolenniczką i propagatorką stała się Aleksandra Kołłontaj – ludowy komisarz opieki społecznej, pisarka i komunistka, propagująca idee „wolnej miłości i uskrzydłonego erosa” (Heller, 1988, s.169).

Hasła wolnej miłości trafiały przede wszystkim do młodzieży, która propagandowe stwierdzenie, że „w społeczeństwie komunistycznym będzie równie łatwo zaspokoić popęd płciowy i potrzeby seksualne, co wypić szklankę wody” potraktowała dosłownie. Jedynym ograniczeniem w hołdowaniu zasadom wolnej miłości miały być ograniczenia klasowe<sup>4</sup>. „Wybór partnera (seksualnego) winien iść po linii klasowej, re-

<sup>4</sup> Praktyczny wymiar idei wolnej miłości zaniepokoił nawet Lenina, który odnosząc się do życia płciowego młodzieży i części dorosłych w Rosji sowieckiej przyrównał je do odmiany starego burżuazyjnego domu publicznego. Uznał, że „od tej teorii szklanki wody nasza młodzież wprost oszalała” (Heller, 1988, s. 168).

wolucyjnej – proletariackiej celowości” (Heller, 1988, s. 169). Na potępienie zasługiwali zatem ci, którzy swoje uczucia lokowali w przedstawicielkach/przedstawicielach burżuazji.

Opór przeciwko teorii wolnej miłości i innym elementom programu niszczącego tradycyjną rodzinę rosyjską pojawił się przede wszystkim na wsi. Jej mieszkańcy nie mieli wątpliwości, że hasła te były sprzeczne z religią oraz z wiekowym obyczajem, a przy tym groziły zaburzeniami w sferze stosunków społecznych. W zaistniałej sytuacji kierownictwo WKP(b) ze Stalinem na czele zdecydowało o podjęciu kolejnych działań zmierzających do likwidacji tradycyjnej rodziny. Połączono je z frontalnym atakiem na religię, w tym na Cerkiew prawosławną, którą odsunięto od wychowania dzieci i młodzieży oraz od wpływu na bieg spraw w państwie. W ślad za tym wprowadzono na terenie Rosji zakaz nauczania „zasad religijnych” w szkołach państwowych, społecznych, a nawet prywatnych prowadzących nauczanie przedmiotów ogólnokształcących. Stowarzyszenia kościelne i religijne pozbawione zostały własności oraz osobowości prawnej<sup>5</sup>. Ich mienie zostało upaństwowione. W praktyce – skonfiskowano już w pierwszych latach po rewolucji, a w dużej części – rozkradziono (Paczkowski, 1991, s. 130–131).

Należy podkreślić, że walka z religią przybrała w Rosji sowieckiej, a następnie w ZSRR, postać działań systemowych, określanych mianem „ateizmu państwowego”, nazywanego też „gostateizmem”. Oznaczało to, że kierownictwo WKP(b) postrzegało ateizm jako nierozzerwalną część ideologii komunistycznej. Stąd też walka z Kościołem i religią weszła na trwałe do programu działań rządu sowieckiego<sup>6</sup>. Czynna i brutalna wrogość wobec religii generowała cyklicznie powtarzające się prześladowania Kościoła. W krótkim czasie po rewolucji zamknięto większość seminariów duchownych, wprowadzono też zakaz publikacji o charakterze religijnym<sup>7</sup>. 15 maja 1932 roku komunistyczne władze ogłosiły „antyreligijną pięciolatkę”. Jej istotą było założenie, że do 1 maja 1937 roku w ZSRR zlikwidowane zostaną wszystkie domy modlitwy i wykorzenione zostanie pojęcie Boga (Heller i Niekricz, 2016). Jednym z elementów programu antyreligijnej ofensywy propagandowej było tworzenie oraz finansowanie przez rząd sowiecki organizacji „pozarządowych” typu Związek Wojujących Bezbożników, który formalnie był też wydawcą czasopisma *Bezbożnik* (Heller, 1988). Pismo miało charakter wybitnie antyreligijny, antyklerykalny oraz ateistyczny.

Elementem walki z tradycyjną moralnością opartą na podstawach religijnych stała się głoszona przez kierownictwo WKP(b) nowa klasowa moralność hołdująca zasadzie:

---

<sup>5</sup> Budynki i przedmioty przeznaczone do celów kultu religijnego mogły zostać im przekazane na podstawie osobnych zarządzeń władz centralnych lub miejscowych do bezpłatnego użytku.

<sup>6</sup> Program przyjęty na zjeździe partii bolszewików w roku 1919 nakładał na członków partii obowiązek walki z religią (Grajewski, 1991, s. 25).

<sup>7</sup> Praktycznie unicestwiono Rosyjską Cerkiew Prawosławną, która przed 1914 rokiem posiadała 54 tys. parafii, a w roku 1949 – zaledwie 500.

„moralne jest wszystko, co służy rewolucji światowej, niemoralne wszystko, co służy rozbijaniu szeregów proletariatu” (Heller, 1988, s. 172). Rewizji poddano też ważne dla prawidłowego funkcjonowania rodziny przykazanie *czcij ojca swego*. Relatywizując jego przesłanie, przyjęto, że prawo do szacunku ma tylko ten ojciec, który stoi na pozycjach rewolucyjno-proletariackich i wychowuje dzieci w duchu wierności wobec walki proletariatu<sup>8</sup>.

Ostateczny cios tradycyjnej rodzinie rosyjskiej zadały takie zjawiska, jak inicjowany kilkakrotnie przez Stalina terror (najokrutniejsza okazała się trzecia fala stalinowskiego terroru, która rozpoczęła się w grudniu 1934 roku, a zakończyła w marcu 1939 roku) oraz kolektywizacja wsi z lat 30. XX wieku, która doprowadziła do likwidacji prywatnych gospodarstw chłopskich. Przybrała ona przy tym wyjątkowo brutalny charakter<sup>9</sup>.

Należy podkreślić, że wspomniany terror stał się w Rosji sowieckiej jedną z podstawowych form pozyskiwania darmowej siły roboczej dla gospodarki, niezbędnej do realizacji stalinowskiego planu intensywnej industrializacji Rosji i uczynienia z niej w ciągu dziesięciolecia mocarstwa przemysłowego, a w konsekwencji potęgi militarnej. Przy pomocy systemu represji i przymusu zaludniano kolejne jednostki sieci państwowych obozów koncentracyjnych (gułagów)<sup>10</sup>. Ofiary terroru, osaczone w domach, oskarżano o fikcyjne przestępstwa typu sabotaż, zdrada lub szpiegostwo, torturami zmuszano do przyznania się do niepopelnionych win i wskazania współwinnych, a następnie skazywano w błyskawicznych procesach (trwających niekiedy 10 minut) na ustalone z góry kary więzienia lub zsyłki: 8, 12 lub 25 lat (Applebaum, 2005).

W sferze psychicznej efektem terroru był paraliżujący strach, który ogarnął obywateli Rosji, natomiast w sferze społecznej terror stał się bolesnym, bezpośrednim ciosem dla rodziny. Zagroził nie tylko poczuciu jej bezpieczeństwa, ale – za sprawą aresztowania i/lub skazania (często – egzekucji) jednego lub obojga rodziców – stał się bezpośrednią przyczyną rozbicia milionów rodzin. W rezultacie tego w przestrzeni społecznej Rosji sowieckiej pojawiła się ogromna liczba dzieci osieroconych, pozostających poza wszelką zorganizowaną opieką i oddziaływaniem wychowawczym; dzieci

<sup>8</sup> Do jego upowszechnienia tej szczególnie zasady moralnej przyczynił się – jak podkreśla M. Heller – Maksym Gorki poprzez publikację – na łamach *Prawdy* – artykułu zatytułowanego: *Jeżeli wróg nie poddaje się – należy go zniszczyć* (Heller, 1988, s. 173).

<sup>9</sup> W rezultacie kilkaset tysięcy rodzin chłopskich zostało zesłanych na Syberię i do Kazachstanu, niektórych (jedynie) wysiedlono z rodzinnych stron, przeważającą część wymordowano. Według szacunków niektórych badaczy, w ramach kolektywizacji wsi zamordowano co najmniej 15 milionów jej mieszkańców (Heller, 1988, s. 174).

<sup>10</sup> Zdaniem historyków, było ich ponad dwieście. Zdaniem N. Daviesa, w różnych okresach przebywało w gułagach do 10% ogółu ludności ZSRR. W Workucie, największym (obok Kołomyi) gułagu w roku 1953 przebywało około 300 tysięcy osób. Więźniów zmuszano do nadludzkiej, niewolniczej pracy, często w ekstremalnych warunkach. Stąd też czas ich życia był krótki, w warunkach arktycznych z reguły nie przekraczał jednej zimy. W Workucie, w latach 1932–1957 zginęło więcej osób niż w Auschwitz (Davies, 1999, s. 2022).

żyjących poza nawiasem oficjalnego życia społecznego, egzystujących w świecie przemocy, głodu, zimna, chorób, gwałtów, przedwczesnego macierzyństwa, przestępstw i zabójstw.

Angielski dziennikarz Malcolm Muggeridge po powrocie z bolszewickiej Rosji opisywał je następująco:

Włóczą się gromadami, niepodobne do człowieka, wydając dźwięki ledwie przypominające ludzką mowę. Mają wykrzywione, zwierzęce twarze, skosmaczone włosy i pusty wzrok [...] Widziałem je w Moskwie i Leningradzie – siedziały pod mostami, czatowały na dworcach. Pojawiały się nagle jak zgraja dzikich małp, a potem rozbiegały się i znikaly. (Frołow, 2014, s. 242–243)

W relacji innego świadka dzieci te widziane były:

[...] w kanałach, kioskach, wieżyczkach reklamowych [...], lochach cementarnych, gdzie były właściwymi gospodarzami; słyszałem, jak gawędziły nocą w pisuarach, widziałem, jak podróżowały na dachach wagonów lub skrzyniach po wagonami... Mali kpiarze, czarni od sadzy, wylazili ze swych kryjówek, by wyżebrać od podróżnych parę kopiejek i wykorzystać okazję do „zwędzenia walizki”. (Applebaum, 2005, s. 312–313)

Warto dodać, że pozbawione praw i opieki dzieci często były bardzo małe, niekiedy miały zaledwie 3–4 lata. Z szacunków Anatolija Łunaczarskiego i Nadieжды Krupskiej wynikało, że tylko w latach 1922–1923 dzieci niczyich (dzieci ulicy, określanych też mianem *bezprizornych*; Theiss, 1999, s. 102), było nie mniej niż 6 milionów (Frołow, 2014). Zdaniem niektórych badaczy, w tym Sylwii Frołow, było ich znacznie więcej, ponieważ dzieci te trudno było policzyć. Mając tragiczne doświadczenia związane z działalnością sowieckich organów państwowych, w tym zwłaszcza aparatu bezpieczeństwa [CzK(WCzK) – (Wszecchrosyjska) Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kонтрrewolucją, Spekulacją i Nadużyciami Władzy; GPU – Państwowy Zarząd Polityczny przy Ludowym Komisariacie Spraw Wewnętrznych], nauczyły się one, że jedyną szansą przetrwania jest ucieczka przed przedstawicielami władzy: „były jak szczury z miejskiej kanalizacji – niepoliczalne, żyjące w dużych stadach, roznoszące choroby (w tym weneryczne), uprawiające rozbój i prostytutkę (jak grzyby po deszczu powstawały pedofilskie domy publiczne), uzależnione od alkoholu i narkotyków – stare już na początku życia” (Frołow, 2014, s. 243).

Zdemoralizowane, nieprzestrzegające żadnych norm moralnych, żyjące samopas „dzieci niczyje” dopuszczały się kradzieży, przemocy, gwałtów, a nawet zabójstw. Same też były bite, gwałcone i mordowane – często w majestacie sowieckiego prawa<sup>11</sup>. „Likwidowano je bez większych oporów moralnych jako szkodniki” (Frołow, 2014, s. 243). Ucieczka i życie w zorganizowanej grupie były zatem dla tych dzieci formami samoobrony. Uciekając, instynktownie chciały też uniknąć zamknięcia w radzieckich

---

<sup>11</sup> Komórki sowieckiej służby bezpieczeństwa (WCzK) w pierwszych latach po rewolucji miały prawo do aresztowania podejrzanych, przesłuchania ich, osądzenia oraz wydania i wykonania wyroku śmierci na każdym, kogo uznały z podejrzanego o wspieranie kontrrewolucji.

sierocińcach, które ze względu na wielką umieralność umieszczanych w nich dzieci zyskały miano „fabryk aniołków” (Frołow, 2014, s. 245). Trudna sytuacja panowała też w przytułkach: na jednym łóżku sypiało po kilkoro dzieci. Brakowało ubrań, leków i obuwia, więc dzieci – nawet w zimie – chodziły boso i odmrażały stopy. Z braku żywności dzieci wyjadały resztki z puszek po konserwach. Były niedożywione (wygłodzone), cierpiały na opuchliznę głodową.

Dramatyczną sytuację dzieci w Rosji w pierwszych latach po rewolucji oddają relacje uratowanych z tej pożogi dzieci polskich (tzw. dzieci syberyjskich). Wiesław Theiss (2020), autor pracy poświęconej ich losom, przytacza – wśród wielu innych – relację Czesława Jankowskiego, jednego z takich uratowanych chłopców, który zawarł w swych wspomnieniach następujący opis:

Pominę wszelkiego rodzaju przekleństwa, jakie przez cały dzień rozlegały się na tym placu grozy i zgrozy [...] Ileż tam popełniono okrucieństw nad ptactwem, kotami, psami. Ileż znęcań się i sadyzmu. Ale to wszystko jest drobiazgiem w porównaniu z innymi zbrodniami. Mając osiem czy dziewięć lat widziałem zboczeńców, rozpustników, widziałem trzynasto- i czternastoletnie dziewczęta gwałcone przez chłopców niewiele starszych od nich, widziałem brzemiennie smarkule. (s. 126–127)

Ponieważ rosnąca liczba bezdomnych dzieci stawała się niebezpieczna dla sowieckiego państwa, kierownictwo WKP(b) podjęło decyzję o wszczęciu działań zmierzających do likwidacji tego zjawiska. Znamienne, że zadanie to powierzono sowieckiej bezpiece (WCzK/GPU), która w największym stopniu przyczyniała się do powstania tego zjawiska. Akcję miał osobiście nadzorować Feliks Dzierżyński, który w związku z tym, pod koniec 1920 roku, oddelegował jedną ze swoich współpracowniczek, aby w terenie rozpoznała rzeczywiste rozmiary problemu, jakim stawały się bezdomne dzieci. Raport, który trafił na jego biurko, zawierał na tyle groźne informacje, że postanowił on w trybie przyspieszonym podjąć działania o różnym charakterze. Do ich realizacji zaangażował swoje służby (czekistów), argumentując, że należą one do sprawnej działających w całej Rosji sowieckiej. Przede wszystkim jednak sowiecka służba bezpieczeństwa w tym czasie miała już liczne rozgałęzienia i docierała do wszystkich obszarów życia społecznego i przeciętnego obywatela. Czekiści budzili też w społeczeństwie powszechny lęk, co podkreślał (z dumą!) F. Dzierżyński: „Nasz aparat należy do sprawnej działających [...] liczą się z nim. Boją się go” (Frołow, 2014, s. 245).

W walkę z problemem dzieci bezdomnych Dzierżyński zaangażował się osobiście<sup>12</sup>. Po konsultacji z Leninem doprowadził on do powołania Komisji ds. Polepszenia Bytu Dzieci, a kilka lat później – Komisji ds. Organizacji Tygodnia Bezdomnego

---

<sup>12</sup> S. Frołow formułuje tezę, w myśl której walka z problemem bezdomnych dzieci – *bezprizornych* – stała się dla Dzierżyńskiego bitwą życia. Doszukuje się w tym zarówno motywów pozytywnych, takich jak troska o los dzieci, które lubił i w towarzystwie których czuł się dobrze, jak i negatywnych. Twierdził on bowiem, że troska o dzieci jest najlepszym środkiem „wytrzebieńcia kontrewolucji” (2014, s. 247).



Dziecka. Do prac w tych komisjach zaangażował przedstawiciele różnych resortów, w tym oświaty, aprowizacji, zdrowia oraz inspekcji robotniczo-chłopskiej. Należy jednak przyjąć, że najważniejszą rolę w walce z bezdomnymi dziećmi mieli odegrać wspomniani czekici. Polecono im, aby wylapywali bezdomne dzieci i umieszczali je w koloniach dziecięcych zaprojektowanych, tworzonych i kierowanych w początkowym okresie przez Antona Makarenkę (Frołow, 2014).

Abstrahując w tym miejscu od oceny założeń systemu resocjalizacji bezdomnych dzieci, stworzonego przez Makarenkę, stwierdzić należy, że kolonie dziecięce stwarzały bezdomnym dzieciom szansę przeżycia, ale w ostatecznym rozrachunku stały się też swoistym laboratorium pedagogicznym, w którym dokonywał się proces wychowania „nowego człowieka” – *homo sovieticus*. Wychowankowie Makarenki, po ukształtowaniu w nich odruchu karności wobec systemu sowieckiego, często zasilali szeregi WCZK i stawali się zdeterminowanymi obrońcami komunizmu (Frołow, 2014).

Działania podejmowane przez F. Dzierżyńskiego nie rozwiązały problemu bezprizornych. Kolejne fale stalinowskiego terroru skutecznie produkowały następne miliony sierot. Niektóre z nich trafiały do sowieckich sierocińców, inne na ulice rosyjskich miast, jeszcze inne wprost do łagru (gułagu).

Sytuacja ostatniej z wymienionych grup była szczególnie trudna, bowiem niektóre z nich przyszły tam na świat, inne zostały „aresztowane” wraz z matkami. Niektóre poczęte zostały w okresie, kiedy ich matki przebywały na wolności, inne „zawdzięczały” swe poczęcie nieludzkim uwarunkowaniom życia kobiet w łagrze. Jak podkreśla Anne Applebaum:

Miłość, kopulacja, gwałt i prostytutka były w równej mierze integralnymi elementami życia w łagrze, jak ich nieuchronne następstwa – ciąża i macierzyństwo [...] Obok kopalń, placów budowy, baraków mieszkalnych [...] w Gułagu były również szpitalne oddziały porodowe, żłobki, ochronki i specjalne obozy dla karmiących matek. (2005, s. 304)

Macierzyństwo w łagrze było różnie traktowane przez same kobiety. Miało też różną genezę: niektóre kobiety (zazwyczaj kryminalistki) świadomie zachodziły w ciążę. Ich celem była chęć uzyskania lżejszej pracy i większych racji żywnościowych lub skorzystania z ogłaszanych co jakiś czas przez władze ZSRR amnestii dla matek z dziećmi. Zdaniem tej grupy kobiet-więźniarek zajście w ciążę ułatwiało życie. Wiele takich matek zupełnie nie przejawiało instynktu macierzyńskiego i dlatego porzucały urodzone w łagrze dzieci najszybciej, jak tylko mogły. Część kobiet starała się pozbyć poczętego w łagrze dziecka drogą aborcji. Były też takie kobiety, które decydowały się na dziecko świadomie, na przykład z powodu odczuwanej samotności (Appelbaum, 2005).

Niezależnie od motywów i okoliczności poczęcia, los dzieci urodzonych w nieludzkich warunkach bytowania – w łagrach był równie dramatyczny, jak bezprizornych. Kilkunastomiesięczne dzieci odbierano bowiem matkom i umieszczano w specjalnym

złobku, pod opieką bezdusznych kobiet pielęgniarek (często zawodowych kryminalistek). Brutalne bicie maleńkich dzieci, wyzwiska, wyziębienie, niedożywienie, brak opieki i troski skutkowało najpierw zahamowaniem ich rozwoju, a następnie – chorobami, apatią i przedwczesną śmiercią. Śmiertelność dzieci w tego rodzaju obozowych złobkach była bardzo wysoka. Te, które przeżyły, z chwilą ukończenia drugiego roku życia przenoszono do „normalnych” sowieckich sierocińców. Stwarzało to groźbę rozdzielenia matki i dziecka, zwłaszcza w sytuacji, gdy matkę przenoszono do innego obozu. W konsekwencji prowadziło to do utraty tożsamości przez dzieci, które były na tyle małe, że nie pamiętały swojego imienia i nazwiska<sup>13</sup>. Tymczasem personel placówki opiekuńczo-wychowawczej (domu dziecka) nie był z reguły zainteresowany tym, aby ustalić prawdziwe dane dziecka, więc sięgał po najprostsze rozwiązania: „Jednej z dziewczynek [...] dano nazwisko »Kasztanowa«, ponieważ w ogrodzie sierocińca zakwitły akurat kasztanowce” (Appelbaum, 2005, s. 309–310). Wynikiem tego była niewiedza dziecka odnośnie do własnego pochodzenia i tożsamości rodziców, co kładło się cieniem na całe dorosłe życie tych osób. A. Applebaum przytacza relację jednej z takich kobiet, która przez całe życie podejmowała bezskuteczne próby ustalenia tożsamości rodziców. W aktach stanu cywilnego nie znalazła żadnej wzmianki o przyjściu na świat dziecka o nazwisku, które wpisano jej do paszportu, podczas gdy ona sama była zbyt mała, by w momencie, gdy zabierano ją do sierocińca, zapamiętać, jak się nazywa. „Nic więc dziwnego, że niektóre matki płakały, wyły i odchodziły od zmysłów, kiedy odbierano im dzieci. Czasami trzeba było je zamykać w ciemnicy, żeby się uspokoiły” (Appelbaum, 2005, s. 310). W sierocińcach dzieci więźniarek politycznych stawały się też obiektem szykan i prowokacji.

W sowieckich placówkach opiekuńczych, w tym w sierocińcach i domach dziecka, szczególnie trudny los czekał dzieci rodziców aresztowanych pod zarzutem przestępstw politycznych. Kierujący tymi placówkami oficerowie NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR)<sup>14</sup>, działając w myśl wytycznych władz centralnych, czuwali nad tym, aby dzieciom kontrrewolucjonistów personel nie okazywał szczególnych względów. Same dzieci były natomiast nakłaniane do tego, aby zapomniały o rodzinach – wrogach ludu. Mechanizm wspomnianego procesu przybliży m.in. rosyjski pisarz Anatolij Pristawkin, który przez wiele lat przebywał w stalinowskim domu dziecka:

<sup>13</sup> Należy dodać, że dzieci urodzone i bytujące w skrajnie niekorzystnych warunkach obozowych rozwijały się znacznie wolniej niż w normalnym środowisku domowym.

<sup>14</sup> NKWD utworzony został w lipcu 1934 roku i działał do marca 1946 roku, kiedy przekształcono go w Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR. Komisariat stał się głównym narzędziem represji (terroru) władz sowieckich (Stalina) wobec obywateli ZSRR, a także deportacji różnych narodowości, w tym Polaków w głąb ZSRR. Organy NKWD są też odpowiedzialne m.in. za masowy mord oficerów Wojska Polskiego w latach 1940–1941 w Katyniu i innych obozach oraz więzieniach zachodniej Ukrainy, Białorusi oraz na Wileńszczyźnie.

Byłem w takim obozie, gdzie unicestwiano wrogów narodu – Stalin bał się, by nie wyrosli z nich mściciele rodziców. Poddawano dzieci różnym zabiegom – zmieniano imiona, nazwiska, daty urodzenia karczowano przeszłość z pamięci. Nikt o tym prócz mnie nie opowie, bo nikogo nie ma wśród żywych. (Theiss, 1996, s. 27)

Specyficzną, nieludzką formą dyskryminacji było np. umieszczanie dzieci byłych prominentnych działaczy partyjnych, uznanych przez Stalina za „wrogów ludu” i/lub „zdrajców”, w salach ze zdemoralizowanymi, młodocianymi przestępcami, co narażało je na przemoc z ich strony. Warunkiem przetrwania w tych skrajnych warunkach była intensywne, negatywna ze społecznego punktu widzenia socjalizacja zakładowa. W rezultacie w szybkim tempie przyswajały one sobie zachowania typowe dla kryminalistów (Appelbaum, 2005).

Mówiąc o cierpieniu dzieci w Rosji sowieckiej w okresie rządów Stalina, nie można nie wspomnieć o skutkach stalinowskiego terroru na Ukrainie, gdzie „walka z kułakami” przybrała formę masowej eksterminacji całych rodzin i wsi z wykorzystaniem głodu jako straszliwej formy ich unicestwienia. Nałożyła się ona przy tym na drugą falę terroru, który został zainicjowany przez Stalina w roku 1932 (Davies, 1999). Jej apogeum przypadło na lata 1932–1933. Zdaniem Normana Daviesa terror na Ukrainie, połączony z Wielkim Głodem, miał z jednej strony zniszczyć zamożne gospodarstwa chłopskie, z drugiej zaś stłumić nacjonalizm ukraiński. Liczba ofiar Wielkiego Głodu na Ukrainie sięgnęła 7 milionów ludzi. Wśród nich znalazły się dzieci, które umierały z głodu razem z rodzicami, a zdarzało się, że były zabijane i zjadane (Davies, 1999). Przejmujący opis głodujących dzieci na Ukrainie przedstawił pisarz Wasilij Grossman:

Czy widzieliście kiedyś w gazecie zdjęcia dzieci w niemieckich obozach? Te wyglądały dokładnie tak samo: główki jak ciężkie kule na cienkich szyjkach, jak bociany [...], a na całym szkielecie napięta skóra jak żółtawa gaza [...]. Na wiosnę wcale już nie miały twarzy. Zamiast nich ptasie głowy z dziobami – albo głowy jak u żaby – cienkie blade wargi – niektóre przypominały ryby, z otwartymi ustami [...]. To były sowieckie dzieci, a na śmierć skazywali je sowieccy ludzie. (Davies, 1999, s. 1024)

Dramatycznym w swej wymowie świadectwem naocznego świadka i uczestnika wydarzeń składających się na proces metodycznego zabijania głodem ludzi – ukraińskich chłopów, przeznaczonych przez Stalina do eksterminacji w latach Wielkiego Głodu (1932–1933), jest książka Mirona Dolota (2014) zatytułowana *Zabić głodem. sowieckie ludobójstwo na Ukrainie*.

System totalitarnego państwa sowieckiego nie pozostawił w spokoju także tych dzieci, które los oszczędził i w kolejnych falach terroru nie straciły one najbliższych oraz domu rodzinnego. Władze komunistyczne postanowiły bowiem uczynić je narzędziem w walce z tradycyjną rodziną, w praktyce – z własnymi rodzicami. Sięgnięto przede wszystkim po dzieci wcielone w szeregi wspomnianej już Organizacji Pionierskiej (Grzybowski, 2017) oraz młodzież urabianą ideologicznie w szeregach Komsomołu. Z relacji byłych przywódców Komsomołu wynika, że z woli i nakazu Stalina

w omawianym okresie zasadniczym celem ich pracy ideowo-politycznej było przygotowanie komsomolców do „śledzenia i demaskowania wroga, którego należało potem usuwać metodami przymusu ekonomicznego, izolacji organizacyjno-politycznej i fizycznej eksterminacji” (Heller, 1988). Młody komunista sowiecki nie potrzebował – jak uważał Stalin – odpowiedniego przygotowania politycznego, należało w nim tylko wyrobić cechy „entuzjasty-donosiciela”.

Formą represji wobec dzieci i młodzieży dorastającej w Rosji sowieckiej stał się też system pedagogiki komunistycznej, nastawiony na realizację utopijnej idei wychowania „nowego człowieka” – *homo sovieticus* (Grzybowski, 2018). W jego strukturach dzieci i młodzież traktowane były jako „tworzywo” w procesie kreowania wspomnianego *człowieka sowieckiego*. Jednym z jego celów było ukształtowanie u wychowanków tzw. moralności komunistycznej. W kontekście omawianej problematyki istotne znaczenie ma fakt, że jej znaczącym komponentem stała się nienawiść do wrogów (klasowych, politycznych; Grzybowski, 2013). Zaszczepiano ją dzieciom i młodzieży zarówno w szeregach Komsomołu, jak i Organizacji Pionierskiej. Co istotne, dzieci i młodzież miały kierować swoją nienawiść w stronę wrogów odnalezionych w swoim otoczeniu, wśród krewnych (w tym rodziców), przyjaciół i znajomych.

Wchodząc w rolę donosiciela<sup>15</sup>, młodzi ludzie mieli kierować się zasadą moralną, rozpropagowaną przez cytowanego już Maksyma Gorkiego: „jeśli najbliższy krewny okaże się wrogiem ludu, przestaje być krewnym, a staje się wrogiem i nie ma już żadnych powodów, by go oszczędzać” (Heller, 1988, s. 176). Stąd też znakiem czasu stały się w tym okresie publiczne donosy dzieci na rodziców, którzy padli ofiarą terroru stalinowskiego. Zachęcała je do tego prasa dziecięca i młodzieżowa, która publikowała wzorcowe donosy dzieci na rodziców, nauczycieli i inne osoby. To w tym okresie narodził się mit komsomolskiego bohatera – Pawlika Morozowa, który doniósł na własnego ojca, czym skazał go na śmierć. Tragiczne losy tego szczególnego bohatera młodzieży komsomolskiej dowodzą, że dzieci i młodzież okazały się skutecznym narzędziem rozbijania tradycyjnej rodziny rosyjskiej. Zdaniem M. Hellera, za ich pośrednictwem komunistyczne państwo weszło do każdego domu.

\*\*\*

Rekonstruując dramatyczne wydarzenia składające się na proces urzeczywistniania komunistycznej utopii, trudno pokusić się o podsumowanie, które nie brzmiałoby banalnie w obliczu nieopisanego cierpienia milionów dzieci, młodzieży i dorosłych. Zatem, zamiast niego postawię kolejne pytanie: dlaczego społeczeństwo rosyjskie/radzieckie

<sup>15</sup> Badacze podkreślają, że donos nie zależał od dobrej czy złej woli dziecka, stał się jego obowiązkiem.

biernie godziło się na to, aby rosyjskie dzieci, młodzież i dorośli stali się ofiarami składanymi przez przywódców komunistycznych na ołtarzu ideologicznej utopii? Poszukując na nie odpowiedzi warto zwrócić uwagę na to, że idea nienawiści do wrogów ludu i ich rodzin, zadekretowana i intensywnie propagowana przez kierownictwo WKP(b), zwalniała władze sowieckie z obowiązku udzielania pomocy pozostałym członkom rodziny aresztowanego, w tym dzieciom, które z dnia na dzień zostały pozbawione miłości i opieki rodzicielskiej, z reguły też mieszkania. Co ważniejsze, komunistyczne władze bolszewickiej Rosji pod groźbą utraty wolności (zazwyczaj też życia) zakazały zastraszonemu społeczeństwu udzielania pomocy członkom rodzin osób oskarżonych o zdradę lub szkodnictwo i skazanych we wspomnianych procesach. Lęk wywołany terrorem skutecznie paraliżował społeczeństwo rosyjskie. Prawdopodobnie uciszał też sumienia poszczególnych ludzi i w jakiś sposób usprawiedliwiał ich bierność wobec okrucieństw i krzywd, które stawały się udziałem setek tysięcy rodzin i milionów dzieci. O to jednak chodziło przywódcom komunistów rosyjskich, którzy z uporem, kosztem wielkich ofiar urzeczywistniali ideologiczną utopię, którą przekształcili – jak podkreślają M. Heller i A. Niekricz – w „najbardziej zbrodnicze i najdłużej trwające szaleństwa ideologicznego w XX wieku”.

## BIBLIOGRAFIA

- Applebaum, A. (2005). *Gulag*. Świat Książki.
- Bryk, A. (2012). Budowa ustroju totalitarnego w Związku Sowieckim. W: S. Grodziski, A. Działo (red.), *Regnare, gubernare, administrare: prawo i władza na przestrzeni wieków. Prace dedykowane profesorowi Jerzemu Malcowi z okazji 40-lecia pracy naukowej* (s. 197–232). Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne Oficyna Wydawnicza AFM.
- Davies, N. (1999). *Europa. Rozprawa historyka z historią*. Wydawnictwo Znak.
- Dolot, M. (2014). *Zabić głodem. Sowieckie ludobójstwo na Ukrainie*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Frołow, S. (2014). *Dzierżyński, Miłość i rewolucja. Biografia intymna*. Wyd. Znak Horyzont.
- Grajewski, A. (1991). *Rosja i krzyż. Z dziejów Kościoła Prawosławnego w Rosji*. Gość Niedzielny.
- Grzybowski, R. (2013). O wychowaniu w duchu moralności komunistycznej w ujęciu pedagogiki stalinowskiej oraz o niektórych metodach jej realizacji. W: B. Jędrychowska (red.), *Człowiek, Idea Dzieło. Prace dedykowane Profesor Stefanii Walasek* (s. 211–229). Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Grzybowski, R. (2017). Cele ideowe i struktura organizacyjna Wszechzwiązkowej Organizacji Pionierskiej imienia W.I. Lenina oraz jej miejsce w systemie wychowania nowego człowieka (homo sovieticus). *Biuletyn Historii Wychowania*, 37, 63–78.
- Grzybowski, R. (2018). Idea wychowania nowego człowieka (homo sovieticus) i jej odzwierciedlenie w założeniach programowych Wszechzwiązkowej Organizacji Pionierskiej. *Polska Myśl Pedagogiczna*, IV(4), 297–322.
- Grzybowski, R. (2020). O sytuacji rodziny i jej zadaniach w procesie kształtowania „nowego człowieka (homo sovieticus) w świetle Pedagogiki Iwana Kairowa. W: K. Jakubiak,

- R. Grzybowski (red.), W: *Rodzina i dziecko w zmieniającym się świecie: perspektywa historyczna i pedagogiczna / Szkoła, Państwo, Społeczeństwo* (nr 9, 129–162). Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Heller, M. (1988). *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*. Instytut Literacki.
- Heller, M., Niekricz A. (2016). *Utopia u władzy. Historia Związku Radzieckiego. Od narodzin do wielkości 1917–1939*. Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Kairow, I. (1950). *Pedagogika*. Iskry.
- Kosiński, K. (2006). *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*. Wydawnictwo TRIO.
- Księga przewodnika pionierskiego*. (1952). Iskry.
- Lenin, W. (1900). Socjalizm a religia. *Nowaja Żizń*, 28 z dnia 5.12.
- Marks, K., Engels F. (1949). *Dzieła wybrane*, t. I. Książka i Wiedza.
- Paczkowski, A. i in. (1991). *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*. Prószyński i S-ka.
- Pristawkin, A. (1990). Łączy nas wspólny wróg. *Kultura i Życie* (dodatek do *Życia Warszawy*), nr 10 z 18 V.
- Theiss, W. (2020). *Dzieci syberyjskie 1919–2019. Z Syberii przez Japonię i Stany Zjednoczone do Polski*. Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha.
- Theiss, W. (1996). *Zniewolone dzieciństwo. Socjalizacja w skrajnych warunkach społeczno-politycznych*. Wydawnictwo „Żak”.
- Wołoszyn, S. (1965). *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, t. 2. PWN.
- Wołoszyn, S. (1966). *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, t. 3. PWN.